

Małopolska

Wysoka cena niskich cen

NASZE PIENIĄDZE. W ciągu ostatnich 8 lat ceny surowców wzrosły o 16 proc., ceny producentów – także o 16 proc., a ceny detaliczne żywności – aż o 25 proc.

Okazuje się, że konsumenci wraz dostawcami finansują ekspansję wielkich sieci handlowych. Zdobyli on już w Polsce połowę rynku detalicznego, głównie dzięki niskim cenom.

– Ceny są atrakcyjne, gdyż zamawiamy duże ilości towaru – tłumaczy przedstawiciel sieci. Zapewniają, że duże zamówienia pomagają również dostawcom – w rozwijaniu produkcji. Wielu z nich produkuje już głównie dla marketów.

– To błąd – uważa prezes dużej firmy z Tarnowa, której za sprawą współpracy z sieciami groził nawet upadek, więc uciekała w eksport. – Na uzależnienie od zamówień sieci mogą sobie pozwolić czolowi producenci o znanych markach, jak Coca-Cola czy np. polski Wedel albo Łowicz. Mniejsi nie mogą liczyć na równe traktowanie. Sieci zdzierają z nich skórę, żądając za każdym razem coraz większych upustów i ekstraopłat. Gdy dostawca nie wytrzyma, wchodzi następny.

Przedstawiciele sieci podkreślają, że negocjują jak najniższe ceny dla klientów. I wcale nie ma przymusu współpracy z sieciami. Jednak w wielu miastach dostawcy są skazani na współpracę z sieciami handlowymi i muszą się godzić na ich warunki.

Problem wymuszanych przez sieci opłat, rabatów i potrąceń opisała w interpelacji do ministrów sprawiedliwości i gospodarki posłanka PO Lidia Staroń. – Pomagamy kilkudziesięciu firmom, które udokumentowały to zjawisko. Niestety, niektóre z nich, z powodu nakładania na nie różnych zobowiązań, upadły. Te, które wykazały determinację, po latach wygrały wszystkie procesy. Ale to wątpliwe pocieszenie w sytuacji, gdy firma nie istnieje, a setki ludzi straciło pracę – mówi posłanka.

Zapisów w umowach, które świadczą o nierówności stron, jest mnóstwo. Markety zastrzegają sobie np., że dostawca musi dowieźć towar w ciągu 48 godzin, a jeśli się spóźni – zapłaci drakońskie kary. Zapłata za towar – mimo ustawy o 30-dniowych płatnościach – następuje często po trzech, a nawet sześciu miesiącach. – Przy czym sieci występują o zwrot podatku VAT natychmiast po otrzymaniu fak-

tury. Ich ekspansję finansują zatem dostawcy i podatnicy – mówi przedsiębiorca Edward Gollent.

Producent branży mięsnej spod Krakowa dodaje, że za wejście jednego tylko produktu na półki francuskiego marketu żądano od niego 20 tys. zł. Do tego 10 proc. od obrotu „za reklamę w gazetce”. – A jak przemalowali drzwi na niebiesko, to zrobili „ponowne otwarcie sklepu” i potrącili mi z automatu z kolejnej faktury 10 tys. zł! – opisuje.

Potrącenia dotyczą też towaru, który się nie sprzedał, albo który uległ zniszczeniu – także u dostawcy. – Po dziesięciu dniach zostaje im 20 procent motów jabłek i każą je sobie za darmo wymienić na nowe. To jest handel, w którym całe ryzyko ma brać na siebie dostawca i producent – opowiada rolnik z Tarnowskiego.

Jednocześnie umowy nie przewidują żadnych kar wobec sieci niewywiązującej się ze zobowiązań. Dostawcy nie mogą sami, na wystawianych fakturach, kompensować strat i opłat. Sieci mogą.

Po interpelacji posłanki Staroń Prokuratura Krajowa zaleciła prokuratorom apelacyjnym w całym kraju, by przyglądali się współpracy sieci z dostawcami i włączali się w procesy cywilne. Zalecenie działa od początku stycznia, ale na razie posłance nie wiadomo nic o interwencjach prokuratury.

Nad partnerską współpracą sieci i dostawców czuwa również uruchomiony w lutym tzw. zespół Sawickiego, czyli powołana pod auspicjami ministra rolnictwa międzyresortowa komisja śledząca, co dzieje się z cenami towarów na drodze od rolnika do sklepowej półki.

Sceptycznie o takiej kontroli wypowiada się Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel, szefowa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jej zdaniem, polski rynek detaliczny jest bardzo konkurencyjny, działa u nas więcej sieci niż w przeciętnym kraju UE, więc ingerencja w rynek może się nawet zakończyć... wzrostem cen. Uważa też, że ekstraopłaty pobierane przez sieci nie są problemem konsumentów.

– Jak to nie są! – oburza się prezes firmy z Tarnowa – Przecież w efekcie klient dostanie produkt gorszej jakości w wyższej cenie. A sieć zawsze ma swoją marżę.

ZBIGNIEW BARTUŚ
zbartus@dziennik.krakow.pl

Iskierka radości w kopercie

POMOC. 11-letnia Natalia Stosik codziennie po powrocie ze szkoły pyta, co dziś przyniósł jej listonosz. Dzięki „Marzycielskiej Poczcie” chora na mukowiscydę dziewczynka dostała już 450 listów i kartek ze wsparciem od zupełnie nieznanym osobom.

Z portalu „Marzycielska Poczta” uśmiecha się 13 dziecięcych twarzyczek. Każde z tych dzieci jest nieuleczalnie chore. Zamiast na wakacje, wyjeżdżają do szpitala, zamiast biec na boisko, są zawożone na rehabilitację. Ciężko im zaakceptować, że są inne od rówieśników.

24-letni Tomasz Chmiel z Tarnowa znalazł sposób na to, by wspierać chore dzieci. Wzorując się na amerykańskim serwerze Make A Child Smile (Wywołaj u dziecka uśmiech), stworzył „Marzycielską Poczta”, pierwszy w Polsce portal, dzięki któremu można wysłać list do chorego dziecka. Pomogła mu w tym Weronika Mazurkiewicz, licealistka z Bydgoszczy.

– Wprowadziliśmy pewne zmiany do amerykańskiego pierwowzoru. W naszym portalu



Tomasz Chmiel z Tarnowa znalazł sposób na to, by wspierać chore dzieci

jest możliwość wpisywania komentarzy pod profilami, co umożliwia szybki kontakt z rodziną. Naszym autorskim pomysłem są również akcje pisania listów organizowane w szkołach. Włączyło się w to już 200 placówek – opowiada Tomek Chmiel.

Zasady są proste. Rodzice opisują historię choroby dzie-

– Te listy pozwalają Kasi zapomnieć o chorobie

– MÓWI
EMILIA KRUPA

ka, jego zainteresowania i marzenia, podaje adres domowy i jego zdjęcie. Zgłoszenie wysyła do Weroniki, która przygotowuje profil w „Marzycielskiej Poczcie”. Potem dziecko może już tylko czekać na listonosza. Warunkiem udziału w projekcie jest wiek od 4 do 17 lat i zamieszkanie na terenie Polski.

– Na początku nie było łatwo. Rodzice mieli obawy przed publicznym opublikowaniem historii swoich dzieci. Po pół roku istnienia portalu nabrali do nas zaufania. Wkrótce kolejne piątka dzieci pojawi się w „Marzycielskiej Poczcie” – mówi Weronika.

Pani Marzena Stosik, mama Natalii przyznaje, że zastanawiała się, czy to jest bezpieczne,

czy ktoś nie zrobi Natalii przykrości. Teraz nie ma już wątpliwości.

– Portal „Marzycielska Poczta” odmienił naszą córkę. Przeczytała tyle dobrych, ciepłych słów, zaprzyjaźniła się z wieloma nowymi osobami, dostała mnóstwo drobnych prezentów: obrazków, gier, zdjęć. To wszystko sprawiło, że jest pogodniejsza, łatwiej znosi trudny związek z rehabilitacją i leczeniem – cieszy się pani Marzena.

Listy uwielbia otrzymywać również Kasia Krupa. Dziewięcioletnia dziewczynka ma przepuklinę oponowo-rdzeniową, porusza się tylko przy pomocy balkoniku. Od urodzenia była już 40 razy w szpitalach, przeszła wiele operacji.

– Te listy to dla niej iskierka radości, która pozwala jej choć na chwilę zapomnieć o chorobie. Ma ich już cały karton – podkreśla Emilia Krupa, mama Kasi.

Każdy może wysłać list do małego pacjenta. Historie dzieci można znaleźć na stronie marzycielskaczka.pl.

NATALIA ADAMSKA

natalia.adamska@dziennik.krakow.pl

Mocne i słabe strony współpracy

KONKURS. Każdy samorząd, który w minionym roku postawił na współdziałanie z organizacjami pozarządowymi, ma okazję przedstawić jego efekty.

Jeszcze tylko do 15 marca trwa III edycja konkursu „Małopolskie Wektory Współpracy” organizowanego przez Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji. Jego idea jest wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez polepszenie zasad i form wspólnej działalności jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi, a także promowanie najlepszych przykładów takiej współpracy.

Udział w konkursie może wziąć każdy urząd miasta lub gminy oraz starostwo powiatowe

z województwa małopolskiego, które ma uchwalony program współpracy z organizacjami pozarządowymi realizowany w 2009 r.

Udział w tym konkursie jest okazją, by poddać ocenie zewnętrznej tę ważną dla każdej lokalnej społeczności sferę, jaką jest angażowanie organizacji społecznych w realizację zadań publicznych. Może to pomóc w odnalezieniu słabych stron, ale i wykazaniu sukcesów, promując je również poza lokalnym środowiskiem.

Organizator czeka na zgłoszenia do 15 marca. Dokumenty konkursowe dostępne są na: www.mistia.org.pl/mww. Konkursowi patronuje „Dziennik Polski”.

(MAU)

BARWINEK. Zepsute orzechy jako bakalie.

Transport prawie 6,5 ton niezdatnych do spożycia łuskanych orzechów włoskich przechwycili funkcjonariusze celni z grupy mobilnej zaraz za polsko-słowacką granicą w Barwinku (Podkarpacie). Większość orzechów straciła ważność na początku 2007 r.; część była stęchła, część zapleśniała; w niektórych opakowaniach widać było kokony owadów albo żywe larwy. Towar miał trafić do firmy z okolic Rzeszowa, zajmującej się zaopatrzeniem w bakalie zakładów cukierniczych.

(SUB)

PODKARPACIE. Krakowianin udawał wnuczka.

Trzy miesiące spędzi w areszcie 21-letni mieszkaniec Krakowa, którego za oszustwa metodą „na wnuczka” zatrzymali policjanci z Jasła. Funkcjonariusze od kilku tygodni pracowali nad ustaleniem tożsamości mężczyzny, który w lutym wyłu-

dził 25 tys. zł od 84-letniej sąsiadki. Zadzwoił do kobiety, podając się za członka rodziny, poprosił o pomoc finansową, a po pieniądze wysłał do niej rzekomo swego kolegę. Z kolei od innej mieszkanki Jasła krakowianin próbował wyłudzić 18 tys. zł.

(SUB)

BIESZCZADY. Szelki pomocne w przemyśle.

21-letniego mieszkańca Bandrowa Narodowego, 18-letniego mieszkańca Ustrzyk Dolnych oraz 28-letniego obywatela Ukrainy – za przerzut papierosów przez ukraińsko-polską granicę – zatrzymali strażnicy graniczni w Krościenku. Ukraińiec dostarczał papierosy w pobliskie granicy na tzw. zielonym odcinku. Podczas przeszukania znaleziono prawie 1,5 tys. paczek papierosów bez polskich skarbowych znaków akcyzy, a także... szelki z parciańskich pasów i gumowej wykładziny, ułatwiającej przemytnikom przenoszenie kontrabandy.

(SUB)

JAGIELLONIA
BIURO PODROZY DZIENNIKA POLSKIEGO

ul. Studencka 1, 31-116 Kraków,
tel. 012/422 03 45
www.jagiellonia.krakow.pl
e-mail: bpodrozy@jagiellonia.krakow.pl

CYPR

hotel Navaria 3*, dwa posiłki - 1359 zł
hotel Golden Arches 3*, dwa posiłki - 1490 zł
hotel Pavlo Napa Beach 4*, dwa posiłki - 1709 zł
hotel Atlantica Sungarden 4+*, dwa posiłki - 1990 zł
hotel Apollonia Beach 5*, dwa posiłki - 2159 zł
hotel Atlantica Aeneas Resort 5*, dwa posiłki - 2290 zł
hotel Le Meridien Spa & Resort, dwa posiłki - 3509 zł

TUI ScanHoliday heckerling EKIM ITAKA

OPERA KRAKOWSKA

SPEKTAKL ROKU 2008

Krzysztof Penderecki
DIABŁY Z LOUDUN
13, 14 marca 2010, godz. 18.30
Duża Scena, ul. Lubicz 48

Rezerwacja: tel. 012 296 62 62 (63)
www.opera.krakow.pl

II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie

4 I. Festiwal Małych Form Teatralnych
marzec 2010r.

www.fmft.art.pl

patronat medialny
DZIENNIK POLSKI